ZDZISŁAW MISIAK

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, dorożki, postój dorożek, dorożkarze, taksówki, kominukacja, transport, dzieciństwo, życie codzienne

Dorożki i taksówki w przedwojennym Lublinie

Dorożkarzami byli Polacy i Żydzi, dorożek było sporo. Pamiętam miejsce postoju dorożek na Lipowej – przy wyjeździe do Krakowskiego [Przedmieścia] był sznurek dorożek, tam był postój, jadąc do Krakowskiego po prawej stronie, jadąc od Alej, czy od Krakowskiego [Przedmieścia] po lewej stronie. Było dużo tych miejsc na postojowych, tak jak teraz mamy postój taksówek, tak samo przedtem były miejsca postojowe na dorożki. Na Chopina stały dorożki, pod dworcem, na Lubartowskiej gdzieś tutaj stały. Ja nie pamiętam wszystkich miejsc. Pamiętam dokładnie na Lipowej, bo na Lipową często chodziłem, to stosunkowo było niedaleko od mojego miejsca zamieszkania. Na Chopina to stały tutaj koło Okopowej, na Okopowej stały tutaj bliżej Narutowicza. No, takie były miejsca.

Jednokonne były [dorożki], a były też i dwukonne, ale to na specjale uroczystości, jakieś śluby nie śluby, to już zaprzęgali dwa konie. Ja się czepiałem nawet dorożki z tyłu, to dorożkarz batem czasami przeganiał. Moi rodzice niejednokrotnie dorożkę zamawiali, przyjeżdżała i jeździliśmy tu czy tam.

Dorożkarze mieli specjalne liberie, mieli czapki, które były tak jakby ceratą wykładane od deszczu. Poza tym taki jakiś strój, ja nie umiem teraz określić, ale byli [specjalnie] ubrani, może nie wszyscy, ale dziewięćdziesiąt procent to tak. Może dorożkarze chcieli w ten sposób wyodrębnić swoją profesję.

Były taksówki. Tych taksówek nie było dużo. Miały wokół karoserii taką małą szachownicę, taki pas z drobną szachownicą. Biało-niebieska, jakiś taki kolor, tę szachownicę to pamiętam. Wszystkie taksówki ją miały. W oknie przedniej szyby lampka się paliła. Jeśli się lampka paliła, to znaczyło, że taksówka była wolna. Jak się lampka nie paliła, to taksówka była zajęta. Takie były symbole. Na dachu nic nie było. Pamiętam postój koło Europy, tu już jest taki tradycyjny postój, tam i dorożki były, i taksówki stały. Dorożki to się raczej tak kręciły po całym mieście, one miały swoje miejsca postojowe, ale nieczęsto się tam je zastawało.

Data i miejsce nagrania	2012-04-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"